

Co kryli generałowie
Służby WięziennejRAZEM w koalicji
czy osobnoMiliony dla spółki
SzumowskiegoFedera – 30 lat
po stronie kobiet

Polacy domagają się prawa i sprawiedliwości

ŚCIGANIE ZŁODZIEI TO NIE ZEMSTA



ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299

ISSN 1509 3115



46 >

9 771509 311300

XXXI TARGI KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM
ARKADY KUBICKIEGO

TARGI KSIĄŻKI
HISTORYCZNEJ



WSTĘP WOLNY

Wystawcy z całej Polski • Największa oferta książek historycznych
Konferencje i spotkania z autorami • Salon Książki Muzealnej

30.11-3.12.2023 r.



**29 EDYCJA
NAGRODY KLIO**

MECENAT NAD NAGRODĄ:



STOWARZYSZENIE AUTORÓW I WYDAWCÓW
COPYRIGHT POLSKA

ORGANIZATORZY


**FUNDACJA
HISTORIA I KULTURA**



Kup książkę

WIĘCEJ: www.historiaikultura.pl



Święto, które nadal dzieli

Ze Świętem Niepodległości od samego początku były kłopoty. Zostało uchwalone w 1937 r. przez sanacyjnych polityków, chcących wzmocnić nadszarpnięty – m.in. po procesie brzeskim – autorytet władzy pułkowników. Posłużono się przy tym Józefem Piłsudskim, dzięki któremu wielu sanatorów piastowało różne urzędy. Jeszcze zatem przed wojną święto nie jednoczyło Polaków. Bo przeciw władzy byli zarówno socjaliści, ludowcy, jak i endecy.

W PRL 11 Listopada nie było świętem państwowym, co nie znaczy, że nie organizowano sesji naukowych na temat odzyskania niepodległości. Po stanie wojennym w imieniu narodu władze państwowe składały wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Święto państwowe przywrócono w ostatnim roku istnienia Polski Ludowej, w lutym 1989 r.

W III Rzeczypospolitej 11 Listopada nie zakorzeniło się w świadomości Polaków. I nie stało okazją do jednoczenia obywateli. W wyniku podziałów politycznych, a głównie walki obozu PiS z PO, obchody okazały się trampoliną dla narodowców. To oni zostali organizatorami marszów, kończących się często burdami ulicznymi.

I tak w zasadzie było... do teraz. Bo PiS postanowiło Święto Niepodległości zawłaszczyć. Wymyślono imprezę na rocznicę przyjazdu marszałka Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy. Przyjazdu zorganizowanego przez niemieckie władze i pod ich ochroną 10 listopada 1918 r.

„Społeczne obchody w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości” – ich celem jest symboliczne związanie twórcy Legionów z Lechem Kaczyńskim, jako dwóch wielkich Polaków. PiS, organizując uroczystości 10 listopada, próbuje odciąć się od ludzi pokroju Bąkiewicza, których do niedawna obdarowywało milionami złotych z państwowej kasy. I połączyć Święto Niepodległości z miesięcznicą „zamachu smoleńskiego”. Wciskanie Polakom teorii zamachu przez kolejne lata raczej już nie zadziała. Prokuratura (może) wreszcie ogłosi swoje ustalenia, a nowy Sejm (na pewno) wyrzuci komisję Macierewicza na należne jej miejsce. Do archiwum i – mam nadzieję – przed oblicze prokuratora.

Obchody Święta Niepodległości, przywołujące pamięć o minionych latach, mimowolnie kojarzą się też z Instytutem Pamięci Narodowej. Nazwa tego instytutu niewiele ma wspólnego z pamięcią narodu, a jeszcze mniej z prawdą historyczną. Toteż coraz donośniejsze są głosy, również parlamentarzystów, by tę swoistą hybrydę (połączenie prokuratora z „badaczem historycznym”) nowo wybrany Sejm rozwiązał. Nie będzie to łatwe, trudno sobie wyobrazić, by Andrzej Duda podpisał taką ustawę.

I trudno w tej sytuacji się dziwić, że tak mało Polaków wywiesza narodowe flagi, a wielu mówi, że lepiej byłoby, gdyby Święto Niepodległości przypadało latem.

BAKOWSKI



**PRENUMERATA
POCZTOWA
PRZEGLĄDU 2024**

**PŁAĆ MNIEJ
I OSZCZĘDZAJ!**

**Jeden egzemplarz
w prenumeracie 7,50 zł**

Zamówienia można składać
do 25 listopada 2023 r.

97,50 zł – I kwartał

195,00 zł – I półrocze

390,00 zł – cały rok



We wszystkich placówkach
pocztowych na terenie kraju
lub u listonoszy albo drogą
elektroniczną pod adresem:
prenumerata.poczta-polska.pl



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Czas na rozliczenia**
Ukaranie grabieży to nie zemsta
- 9 Czy dacie radę wsadzić złodziei za kraty?**
– rozmowa z Markiem Borowskim
- 16 RAZEM czy rozłam?**
Powyborcze scenariusze dla lewicy
- 19 Kolejne miliony dla spółki Szumowskiego**
Mizerne efekty publicznych dotacji
- 22 Jak kończą generałowie**
Afera mobbingowa w więziennictwie
- 25 Federa. Po stronie kobiet**
Ponad 30 lat działalności

ZAGRANICA

- 28 Czy Hamas można pokonać?**
Przeciwnik ukryty pod ziemią
- 32 Rok piłowania pazurów**
Ile zdziałała Giorgia Meloni
- 35 Kraj emigrantów otwarty na imigrantów**
Polityka migracyjna Portugalii

HISTORIA

- 38 Spór o Święto Niepodległości**
Daty wybierane, daty narzucane

KSIĄŻKA

- 41 Każde pokolenie lewicy musi określić się na nowo**
Nowa książka Marcina Gietzaka

KULTURA

- 42 Małe końce świata**
– rozmowa z Asafem Sabanem
- 45 Mój mąż z zawodu jest dyrektorem**
O konkursach w instytucjach kultury
- 46 Kulturalia**
- 48 Pora na porcelanę**
– rozmowa z Markiem Cecułą
- 66 Joanna Sarapata. W świetle emocji**

MEDIA

- 52 Koniec bezpłatnych social mediów**
Nawet King płaci Muskowi

ZDROWIE

- 56 Długowieczność**
Dożyć setki, ale w zdrowiu

OBSERWACJE

- 59 Pomidor – ósmy cud świata**
Niby każdy go zna...

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Paweł Dybicz**
Święto, które nadal dzieli
- 31 Roman Kurkiewicz**
Wykalkulowana dyskalkulia dyskwalifikuje?
- 47 Tomasz Jastrun**
Pożegnanie z władzą
- 51 Wojciech Kuczok**
Straszny żal
- 55 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Psikus Edwarda



16
KRAJ

RAZEM CZY ROZŁAM?

Powyborcze scenariusze dla lewicy



35
ZAGRANICA

KRAJ EMIGRANTÓW OTWARTY NA IMIGRANTÓW

Polityka migracyjna Portugalii



48
KULTURA

PORA NA PORCELANĘ

– rozmowa
z Markiem Cecułą

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. JACEK DOMIŃSKI/REPORTER

Kup książkę





f Tusku, nie ruszaj socjalu

Donald Tusk nie ruszy socjalu. To byłoby polityczne samobójstwo. *Awa Gryguć*

Pomoc państwa (czyli nasza, podatników) nie może być sposobem na życie dla cwaniaków. Wspólnota (naród) musi sobie pomagać, ale nie musi pomagać cwaniakom wykorzystującym system. Państwo demokratyczne ma chronić swoich obywateli przed wyzyskiem i ekonomicznym niewolnictwem, a firmy przed nieuczciwą konkurencją.

Piotr Rączkowski

Jak w Polsce można żyć z socjalu? Tylu mądrali o tym pisze, żaden nie umie wyjaśnić. *Piotr Ciszewski*

Są ludzie, którzy żyją z socjalu. Mam takich sąsiadów. Ubrania są z MOPS, wielkie torby pełne jedzenia również, opłaty z ulgami na czworo dzieci są za 500+. Mówią, że tak świetnie opanowali wszelkie przepisy dotyczące ulg, dopłat itd., że potrafią wszystko dla siebie załatwić. Widzę, jak co jakiś czas w śmietniku lądują ubrania, zabawki, nawet meble. Większość wygląda na zdane do użycia. Cóż, łatwo przyszło, łatwo poszło... prosto na śmietnik. *Małgorzata Markiewicz*

Socjal trzeba w Polsce rozwijać, a nie ograniczać. Socjal to znak postępu cywilizacyjnego. *CAB*

A może zostawić socjal, tylko na innych zasadach? Na przykład tak, jak kiedyś proponowano – w postaci różnego rodzaju bonów. *Marta Ciesielska*

f Wybory pokazały sens oporu

Ważne, by w nowym rządzie pojawili się kompetentni ministrowie. Żeby to nie był prosty podział łupów – apeluje prof. Jacek Raciborski. Moim zdaniem zwycięski obóz go nie posłucha. A jeśli nawet część zrobi coś w kierunku tych wskazań, to przecież nie dlatego, że czyta PRZEGLĄD. Z tym mają problem chyba nawet lewicowi politycy. Ciągłe pobrzmiwają mi w uszach słowa Włodzimierza Czarastego po ogłoszeniu wyników wyborów. Nie krzyczał, że mimo mniejszej liczby mandatów będą mieć teraz większy wpływ na rzeczywistość polityczną. Krzyczał, że będą rządzić.

Michał Błaszczak

f Ochroniarz

Andrzejowi Dudzie udają się nie tylko „objazdy po kraju, po festynach, wspólne fotografie, noszenie dzieci i tańce” – jak pisał red. Robert Walenciak. Należy mu oddać sprawiedliwość za całokształt jego kreacji w roli prezydenta RP. Jest to bowiem twórcze rozwinięcie postaci Jasia Fasoli wykreowanej przez Rowana Atkinsona. Już abstrahując od treści wypowiedzi, te gesty, te miny i sposób intonowania zdań – opracowanie tego wszystkiego musiało być czasochłonne. I nie zgadzam się z opiniami, że to pospolity plagiat – udało się bowiem osiągnąć niespotykany wcześniej poziom groteski i absurdu. Niedościągnięny dla brytyjskiego pierwowzoru. Mam tylko nadzieję, że prezydent zadbał o odprowadzanie tantiem dla pana Atkinsona, ponieważ zapożyczenia są jednak ewidentne. *Bogusz Dawidowicz*



ZDJĘCIE TYGODNIA



Stanowisko artyleryjskie w pobliżu granicy ze Strefą Gazy w południowym Izraelu. 6 listopada 2023 r.

Marek Sawicki, poseł PSL z najdłuższym stażem poselskim (od 1993 r.), były minister rolnictwa, otworzył pierwsze posiedzenie Sejmu jako **marszałek senior**.

Prezydent Duda powierzył misję utworzenia rządu Mateuszowi Morawieckiemu. Rozczarował tych naiwnych, którzy mimo ośmiu lat tak marnej prezydentury ciągle liczą na jakieś sensowne decyzje.

W 2017 r. Orlen, PGNiG, Lotos i Energa były warte na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych 110 mld zł. Po przyjeździe Daniela Obajtki są warte ok. 63 mld zł. Różnica to 47 mld zł.

Przed wyborami władza obiecała po 2 mln zł dla gmin do 20 tys. mieszkańców, które osiągną najlepszą frekwencję w powiecie, i dodatkowo 500 tys. zł wszystkim gminom, w których frekwencja przekroczy 60%. Na 2,1 tys. gmin tego kryterium nie spełniło tylko 100. Czy Morawiecki zdąży zapłacić?

Jacek Karnowski, dotychczasowy prezydent Sopotu, a od 15 października poseł, oraz **Zespół Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie** i jego dyrektor **Krzysztof Głuchowski** zostali laureatami **Nagrody im. Janiny Paradowskiej i Jerzego Zimowskiego** za dzielność obywatelską.

Iga Świątek po wygraniu WTA Finals w Cancún znowu jest najlepszą tenisistką na świecie. Za zwycięstwo w Meksyku dostanie 3 mln dol.

Szczepan Twardoch odebrał na Festiwalu Bomba Megabitowa **Nagrodę Planeta Lema** w kategorii kultura „za bezkompromisowość słowa oraz budowanie fikcji literackiej w szacunku do historii”.

Papier wszystko wytrzyma. Nawet kolejne dywizje tworzone przez Mariusza Błaszczaka. Armia rośnie. Tylko żołnierzy nie przybywa. Żołnierzy zawodowych jest ok. 125 tys., żołnierzy WOT – 38,5 tys. i ok. 30 tys. dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. A miało być 300 tys.

Naukowcy z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie w trakcie poszukiwania ofiar zbrodni wołyńskiej odkryli **zbiór grób** w nieistniejącej dziś **wsi Puźniki niedaleko Buczacza**. Zgodę na te prace dostała Fundacja Wolność i Demokracja, która czeka teraz na decyzję Ministerstwa Kultury Ukrainy w sprawie ekshumacji.

Dobiega końca kadencja 14 tys. ławników wybieranych na lata 2020-2023. Szacuje się, że do prawidłowej obsady składów brakuje 35% ławników. 140 zł, które zarabia ławnik za dzień pracy, nie zachęca do pełnienia tej funkcji.

Gruzin Anar M., kierowniczka Ubera, który w listopadzie 2021 r. zgwałcił w Warszawie Polkę, został prawnie **skazany na cztery i pół roku więzienia**.

Z 1,24 mln mikroinstalacji fotowoltaicznych w gospodarstwach domowych Polska zajmuje piąte miejsce w Europie.

PRZEBŁYSKI

Leśkiewicz w oparach absurdu

Sławne przejęcie Kaczyńskiego: „Nikt nam nie wmówi, że białe jest białe, a czarne jest czarne”, dostało nowe życie. Jeszcze bardziej absurdalne. Rafał Leśkiewicz, rzecznik IPN, napisał, że „Instytut Pamięci Narodowej nigdy nie był i na pewno nie będzie na usługach jakiejkolwiek partii politycznej” („Rzeczpospolita”). W ten sposób Leśkiewicz wygrał od razu w dwóch kategoriach: największa brednia roku i szczyt obłudy.



Jak widać, bezczelna stronnictwo IPN ma rzecznika szytego na swoją miarę.

Na tę w większości podłą literaturę szkoda było lasów. Leśkiewiczowi, który tkwi w oparach tego absurdu, wydaje się, że to „za rzetelność, transparentność i bezkompromisową walkę o prawdę jesteśmy kopani po kostkach”.

Szkoda, że przez 20 lat pracy w IPN Leśkiewicz nie pojął, co te słowa znaczą. IPN tyle ma wspólnego z prawdą, ile PiS z prawem i sprawiedliwością.

Kończcie więc. Pora na jakąś porządną, choć nie tak dobrze płatną pracę.

Wróżby Sakiewicza

Czego to z człowiekiem nie wyprawiają przegrane wybory. Taki Tomasz Sakiewicz, cesarz mediów dojnej zmiany i butny wyznawca zamachu smoleńskiego, okazał się po wyborach wrażliwą dziewczynką. Szczere boleje nad knajackim językiem, łamaniem wszelkich norm współczesnego społecznego i ogromnym popytem na chamstwo.



Zanim jednak zapiątkujemy nad tą nagłą i cudowną odmianą Sakiewicza, musimy odkryć karty. Jesteście w tzw. mylnym błędzie. Żale Sakiewicza to nie samokrytyka. To obraz opozycji. Sakiewicz wróży, że „czeka nas zalew chamstwa i agresji”. Nie jest dobrym wróżbitą. Nasza szepczuszka mówi, że czeka nas polowanie na złodziei. A to przecież nie chamstwo, tylko sprawiedliwość.

Operetkowa propaganda PiS

Szukaliśmy, szukaliśmy, aż wreszcie znaleźliśmy. W „Do Rzeczy” Paweł Lisicki, szef tygodnika, ocenił przyczyny porażki PiS. I jest to ocena uczciwa. Choć dla partii Kaczyńskiego bardzo krytyczna. Lisicki skupia się na dwóch powodach utraty władzy. Na masowym kupowaniu poparcia, które w sumie spowodowało, że ten mechanizm wytworzył grupę nie zwolenników, ale klientów. Do wyborów szli jak po należytą wypłatę. Wielkiego entuzjazmu tam nie było. No i propaganda. Nieustanna propaganda sukcesu, nieznośna i operetkowa. Wszystko, co rządowe, było najwspanialsze. Uwierzyli w to prezes i premier. No i wywrócili się. Kampania PiS była zdaniem Lisickiego najdroższa. I kompletnie nieudana.



Z taką oceną Lisicki do nowej grupy medialnej prezesa na pewno nie trafi.



PYTANIE TYGODNIA

Czy Polacy są roszczeniowi?

ANDRZEJ RADZIKOWSKI,

przewodniczący OPZZ w latach 2019-2022

Myszę, że Polacy nie wyróżniają się na tle innych społeczeństw. Jest naturalne, że każdy chce żyć jak najlepiej. To zaś wiąże się przede wszystkim z dobrą pracą. Dlatego najczęściej słyszymy w sferze publicznej roszczenia, które dotyczą wysokości wynagrodzeń. Prawda jest taka, że uczciwie pracującym ludziom nie żyje się dziś w Polsce lekko. Szczególnie w obliczu inflacji. To potęguje presję na wzrost wynagrodzeń czy na poprawę warunków życia. Trudno się dziwić, że Polacy chcą, aby żyło im się lepiej.

PROF. JACEK WÓDZ,

socjolog, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

To spore uogólnienie. Wszystko zależy od cech jednostki. Można jednak stwierdzić, że Polacy są generalnie roszczeniowi. Wynika to z pewnego rodzaju przekazu edukacyjnego i pochodzącego jeszcze z XIX w. podejścia Kościoła do spraw patriotycznych. W tej retoryce kładziono nacisk na to, że jesteśmy tymi lepszymi i domagamy się uznania, bo jesteśmy jako naród przeznaczeni do ważniejszych rzeczy. Właśnie z takiego przekonania bierze się ten element roszczeniowości. Ma to zresztą dodatkową konsekwencję – w polskiej kulturze jest bardzo mało pragmatyzmu. Pragmatyczne narody nie są roszczeniowe, bo zdają sobie sprawę z tego, czego mogą ewentualnie żądać i do

czego mogą dojść. Pragmatyzm kojarzy się zaś z dziedzictwem kultury protestanckiej i tym, co mieszczańskie. PiS tymczasem przez ostatnie lata wmawiało Polakom, że całe zło świata bierze się z Zachodu.

HENRYK MARTENKA,

publicysta, tygodnik „Angora”

Jesteśmy roszczeniowi, więc żyje się nam trudniej i historia zdaje się nam nieprzychylna. Roszczenia wobec świata rodzą w nas poczucie krzywdy. I niechęć świata do nas. Zaczęło się od zaborów, gdy romantycy znaleźli usprawiedliwienie dla plag, które spadły na nasz naród. Usłyszeliśmy, że cierpienie nas uszlachetni, a ból wyzwoli. Uwierzyliśmy więc w halucynacyjny mit narodu wybranego, pokutujący do dziś: w naszej postawie w hotelu all inclusive, w lekceważeniu przygranicznych sąsiadów, w drwinach z obcych obyczajów, w niezastępowym poczuciu wyższości. Natura nie pozwala nam traktować innych jak równych, bo ci z samej zasady są nam coś winni, a są winni, bo to my – tylko my! – jesteśmy wybrani! Tyleśmy przecierpieli: zabory, wojny, komuna! Nam się po prostu należy! Nam, Chrystusowi narodów! Ta postawa niezmiennie znajduje posłuch, niezależnie od tego, kto ją kreuje. Tylko nadal nie ogarniamy – a co budzi jeszcze wściekłe roszczenie! – dlaczego inni tego nie uznają.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak